

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.55.12>

Albin Głowacki

**SPRAWA POWOJENNEJ POLSKI NA ŁAMACH
„NOWYCH WIDNOKRĘGÓW” W LATACH 1941, 1942–1944**

Obywatelom II Rzeczypospolitej nie udało się we wrześniu 1939 r. obronić niepodległości kraju. Stosunkowo słaby potencjał militarno-gospodarczy młodego państwa nie wystarczył, by samodzielnie powstrzymać inwazję potężnych sąsiadów – Trzeciej Rzeszy i Związku Radzieckiego. Ich akcję wojskową przeciwko Polsce poprzedziło zawarcie 23 sierpnia 1939 r. układu o nieagresji. W tajnym protokole przewidywał on m. in., że na obszarze Rzeczypospolitej „strefy interesów” Niemiec i ZSRR rozgraniczać będzie linia rzek: [Pisy], Narwi, Wisły i Sanu. Ustalał zarazem, że „zagadnienie, czy w interesach obu stron jest pożądane utrzymanie niepodległego państwa polskiego i jakie będą granice tego państwa, może być definitywnie wyjaśnione dopiero w toku dalszych wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy będą rozstrzygać tę kwestię w drodze przyjaznego, obustronnego porozumienia”¹.

W rezultacie rozpoczętej 1 września 1939 r. agresji niemieckiej, a od 17 września 1939 r. także radzieckiej, ziemie Rzeczypospolitej zajęły obce wojska. Stało się to możliwe w decydującej mierze wskutek pasywnej postawy zachodnich sojuszników Polski, którzy nie zdecydowali się na wypełnienie zawartych z nią układów wojskowych. Władze państwowe Rzeczypospolitej opuściły kraj. Nowy rząd został powołany na emigracji, we Francji. Jego premierem został 30 września 1939 r. gen. Władysław Sikorski.

Tymczasem agresorzy podjęli kroki w celu „zalegalizowania” zaboru ziem polskich. Przy okazji należy odnotować, że Stalin zrezygnował z koncepcji pozostawienia szczątkowej Polski. Uznał, że mogłoby to w przyszłości rodzić niesnaski między obu okupantami. Był przekonany, że Polacy na pewno

¹ *Sowietsko-giermańskie dokumenty iz archiwa CK KPSS, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1993, nr 1, s. 89.*

podjęliby próby zjednoczeniowe². Tak więc w zawartym 28 września 1939 r. w Moskwie układzie o przyjaźni i granicy między ZSRR i Trzecią Rzeszą ustalona została granica wzajemnych „interesów państwowych” na terytorium okupowanej Rzeczypospolitej. Granicę tę obaj agresorzy uznali za ostateczną, oświadczając przy tym, że odrzucają wszelką ingerencję w tę decyzję ze strony mocarstw trzecich (tj. ówczesnych „sojuszników” Polski)³. Uzgodniona wtedy linia graniczna miała inny przebieg niż wynikało to z protokołu do układu o nieagresji. Tamte ustalenia zmodyfikowano bowiem w jednym z tajnych protokołów do układu z 28 września 1939 r. w ten sposób, że terytorium państwa litewskiego włączono do strefy interesów ZSRR, z drugiej zaś strony województwo lubelskie i część województwa warszawskiego – do strefy interesów Niemiec⁴. Jednocześnie w kolejnym tajnym protokole do układu z 28 września 1939 r. strony ustaliły, że na swoich terytoriach nie dopuszczają do żadnej agitacji polskiej, która oddziaływałaby na obszar drugiej strony, zlikwidują załączki takiej agitacji oraz będą informować się nawzajem o podejmowanych w tym celu krokach⁵. O prawie narodu polskiego do niepodległego państwa nie było mowy.

Nie był to więc dla Polaków, którzy – wbrew swej woli – „znaleźli się” w ZSRR, czas na to, by publicznie artykułować swoje przemyślenia i koncepcje na temat przyszłości Rzeczypospolitej. A przecież klęska wrześniowa wywołała nie tylko wśród nich bardzo żywe dyskusje na ten temat i nasuwała wiele wniosków. Udawana, papierowa, ale przecież oficjalna „przyjaźń” radziecko-niemiecka powodowała, że w ZSRR nie istniała publicznie kwestia polska.

Klęska Francji w czerwcu 1940 r., niepowodzenia niemieckie w bitwie o Anglię, a zwłaszcza konfrontacyjna postawa przywódców Trzeciej Rzeszy wobec radzieckich starań o uzyskanie wpływów w Finlandii, Rumunii, Bułgarii i Turcji zmieniły sytuację międzynarodową i uświadomiły Moskwie, że potęga hitlerowska może niebawem skierować się także przeciwko niej. Na taką ewentualność należało się przygotować. W wymiarze politycznym oznaczało to m. in. konieczność złagodzenia represyjnego kursu wobec Polaków w ZSRR i poszukiwania dróg porozumienia się choćby z częścią spośród nich. Stało się to nad wyraz oczywiste po listopadowej (1940 r.) wizycie delegacji radzieckiej w Berlinie, gdzie dyskutowano o nowym podziale świata. Mimo „przyjaźni” porozumienia nie osiągnięto. Zbyt duże okazały się różnice zdań, zwłaszcza w sprawie Finlandii i terenów bałkańskich. Właśnie wtedy, 13 listopada 1940 r., podczas rozmowy ministra spraw

² Z. Mazur, *Niemiecko-radzieckie porozumienia z sierpnia i września 1939 r.*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 4, s. 143–145; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1985, s. 73–75.

³ „Raboczij Kraj” 1939, nr 226, s. 1.

⁴ *Sowietcko-giermańskie dokumenty...*, s. 92.

⁵ Tamże, s. 93.

zagranicznych Trzeciej Rzeszy, Joachima von Ribbentropa, z szefem delegacji radzieckiej (premierem i zarazem ludowym komisarzem spraw zagranicznych ZSRR), Wiaczesławem Mołotowem, ten ostatni zapytał m. in. o zamiary Niemiec w stosunku do Polski i o to, czy nadal pozostaje w mocy – z niemieckiego punktu widzenia – protokół do układu z 23 sierpnia 1939 r. Chodziło mu zapewne o te tereny Rzeczypospolitej, które okupowała Trzecia Rzesza, gdyż pozostałe były od 1–2 listopada 1939 r. „formalnie” wcielone już do ZSRR. W wymijającej odpowiedzi Ribbentrop stwierdził, że jeszcze nie czas mówić o nowym porządku rzeczy w Polsce⁶. Rzeczywiście, nie warto było wtedy zaprzętać tym uwagi, gdyż już od lipca 1940 r. dowództwo i szefostwo sztabu wojsk lądowych Trzeciej Rzeszy pracowały nad planem agresji przeciwko ZSRR. 18 grudnia 1940 r. Hitler podpisał dyrektywę nr 21, określającą polityczne i wojskowe cele operacji „Barbarossa”.

Zaanektowanie przez ZSRR wschodnich kresów Rzeczypospolitej spowodowało, że w jego nowych granicach znalazło się (świadomie bądź wbrew swej woli) m. in. wielu przedstawicieli polskich partii politycznych, ludzi nauki, kultury i sztuki. Byli wśród nich także komuniści. Jednakże wobec rozwiązania przez Komintern w 1938 r. – z polecenia Stalina – Komunistycznej Partii Polski, ich status polityczny w ZSRR nie był uregulowany, a sytuacja każdego z osobna bardzo niepewna. Aparat NKWD nie zakończył bowiem akcji fizycznego likwidowania polskich działaczy komunistycznych, którzy znaleźli się na terytorium radzieckim. Mimo zupełnie nowej sytuacji nie mogli oni zorganizować się i występować jako zwarta siła polityczna. Podejmowali wprawdzie ostrożne próby wyjaśnienia swojego statusu, ale zanim to nastąpiło, Stalin wytypował (na przełomie lat 1939/1940) do roli lidera społeczności polskiej na zaanektowanych obszarach RP lewicową pisarkę, córkę bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego, Wandę Wasilewską. Z jej udziałem odbywało się m. in. organizowanie działalności środowiska literackiego we Lwowie, jak również poufne rozmowy polityczne w Kijowie i Moskwie na temat różnorodnych spraw polskich w ZSRR.

Partnerem (?) bolszewików ze strony polskiej mogli być wtedy tylko ci, którzy zaakceptowali wprowadzane przez nich nowe porządki na kresach wschodnich Rzeczypospolitej. W przedstawionej sytuacji na publiczne rozważania o przyszłości Polski nie było w ZSRR przyzwolenia. Dalszy rozwój wydarzeń międzynarodowych postawił jednak ten problem na porządku dnia. Ale i wtedy bolszewicy potrafili zastosować taktykę, która uwzględniała ich strategiczne interesy w Europie i zapewniła objęcie władzy w ich strefie wpływów przez ludzi lewicy.

⁶ *Nakanunie. Pieriegowory W. M. Mołotowa w Bierlinie w nojabrze 1940 goda*, „Międzynarodnaja żyżń” 1991, nr 8, s. 116.

Czy taką ewentualność przewidywali komuniści polscy w ZSRR w początkowym okresie II wojny światowej? Ślady prowadzonych przez nich dyskusji programowych można odnaleźć m. in. na łamach gazet i czasopism polskojęzycznych, wydawanych w ZSRR. Spośród nich na specjalną uwagę zasługują niewątpliwie „Nowe Widnokregi”. Wiąże się to z faktem, że były one pierwszym i przez pewien czas jedynym pismem lewicy na emigracji, oraz że od 1942 r. stały się ośrodkiem, w którym tworzono ideologiczne podwaliny programu powojennej Polski, bardzo nieudanie później realizowanego.

Nawet pobieżna lektura „Nowych Widnokregów” pozwala dostrzec, że podejmowanie na ich łamach problematyki przyszłości Polski było ściśle związane z aktualnym stanem stosunków polsko-radzieckich i z przebiegiem wydarzeń na froncie wschodnim. Swego rodzaju cezurami stały się bowiem dla redakcji „Nowych Widnokregów” takie fakty, jak np. napaść Trzeciej Rzeszy na Związek Radziecki i zawarcie polsko-radzieckiego układu (30 lipca 1941 r.), wzrost napięcia w stosunkach dyplomatycznych między Polską i ZSRR i ich zerwanie w kwietniu 1943 r., czy wreszcie – przybycie do Moskwy delegacji Krajowej Rady Narodowej i wyzwolenie spod okupacji niemieckiej pierwszych skrawków ziem etnicznie polskich.

Potrzeba wydawania w ZSRR pisma dla Polaków wynikała z jednej strony z konieczności docierania do nich z komunistyczną ideologią w języku ojczystym, z drugiej – była odpowiedzią na oczekiwania grupy lewicowo nastawionych literatów polskich.

Z inicjatywy przysłanego z Kijowa Aleksandra Kornijczuka już 20 października 1939 r. powołano we Lwowie Komitet Organizacyjny Związku Pisarzy Radzieckich Ukrainy⁷, w skład którego weszli m. in. Polacy. Środowisko to podjęło następnie starania o wydawanie własnego periodyku. Na pozytywną decyzję w tej sprawie przyszło czekać stosunkowo długo. Przez ten czas władze zbierały opinie dotyczące osób i instytucji. W archiwum zachowało się m. in. stanowisko pozostającego w bliskich kontaktach z polskimi literatami we Lwowie p.o. redaktora odpowiedzialnego miesięcznika „Intiernacyonalnaja literatura”, Timofieja Adolfowicza Rokotowa. W liście⁸ z 23 lipca 1940 r. do kierownika sektora czasopism [KC WKP(b)?] Petrosjana, przedstawił on swoje propozycje na temat lokalizacji planowanego polskiego czasopisma. Sugerował, by jego redakcja na stałe znajdowała się w Moskwie z tym, że w Kijowie, Lwowie i Mińsku byłyby jej oddziały lub pełnomocnicy. Za główne zadanie pisma uważał publikowanie najlepszych nowych utworów

⁷ „Czerwony Sztandar” 1939, nr 25, s. 4.

⁸ Centralnyj gosudarstwiennyj archiw literatury i iskusstwa SSSR (dalej: CGALI), fond 631, opis’ 14, dzieło 31, k. 6–6a.

polskich pisarzy, zapoznanie czytelnika polskiego z nowościami literatury radzieckiej oraz wybitnymi utworami literatury światowej.

Ostateczną decyzję w sprawie wydawania w Moskwie przez Związek Pisarzy Radzieckich ZSRR miesięcznika literacko-artystycznego w języku polskim podjęło Biuro Polityczne KC WKP(b) 9 października 1940 r. Pismo miało ukazywać się pod tytułem „Nowe Widnokregi”, w nakładzie 10 tys. egzemplarzy i objętości 10 arkuszy drukarskich. Jego redakcję zatwierdzono w składzie: Wanda Wasilewska, Julian Przyboś, Tadeusz Boy-Żeleński, Helena Usijewicz (sekretarz odpowiedzialny), Janina Broniewska-Gadomska i Zofia Dzierżyńska⁹.

Ogólnikową, a następnie bardziej konkretną informację o tych planach wydawniczych podała kijowska „Literaturna hazeta” już w połowie sierpnia, a potem w połowie listopada 1940 r.¹⁰ Zapowiedź ukazania się „Nowych Widnokręgów” („Nowych Horyzontów”) znalazła się w październiku 1940 r. także w mińskim „Sztandarze Wolności”, „Prawdzie Wileńskiej”, „Wolnej Pracy”, „Czerwonym Sztandarze”, zaś w grudniu 1940 r. w białoruskiej gazecie „Zwiazda” (Mińsk)¹¹.

Jerzy Putrament, zatrudniony wtedy w „Nowych Widnokręgach”, tak napisał o składzie tej redakcji: „Wdowa po wielkim Feliksie [Dzierżyńskim – A. G.] i córka ostatniego z proletariaczyków [Feliksa Kona – A. G.] przedstawiały sobą nie tylko tradycje polskiego ruchu rewolucyjnego, ale i bolszewicką szkołę zwyciężania [!]. Wasilewska i Broniewska reprezentowały rewolucyjny nurt literatury polskiej okresu międzywojennego. Boy-Żeleński i Julian Przyboś byli przedstawicielami postępowej inteligencji polskiej, dalekiej jeszcze wówczas od komunizmu, ale uczciwej, kochającej swój naród, szukającej dla niego ratunku”¹².

Reklamą „Nowych Widnokręgów” zajmowały się zarówno polskojęzyczne gazety, wydawane podówczas w ZSRR, jak i prasa ukraińsko-, białorusko- i rosyjskojęzyczna. Zamieszczały one dość szerokie omówienia kolejnych numerów pisma oraz informacje na temat warunków jego prenumeraty¹³.

Pierwszy numer „Nowych Widnokręgów” ukazał się pod datą styczniową (1941 r.), jednakże faktycznie podpisano go do druku 11 lutego 1941 r.,

⁹ Rossijskij centr chranienija i izuczenija dokumentow nowiejszej istorii, fond 17, opis' 3, dieło 1029, k. 30.

¹⁰ E. Syzdek, *Działalność Wandy Wasilewskiej w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1981, s. 99–100.

¹¹ „Sztandar Wolności” 1940, nr 20, s. 3; „Wolna Praca” 1940, nr 123, s. 4; „Czerwony Sztandar” 1940, nr 328, s. 4; „Prawda Wileńska” 1940, nr 63, s. 4; „Zwiazda” 1940, nr 299, s. 4.

¹² J. Putrament, „Nowe Widnokregi”, „Nowa Kultura” 1952, nr 4, s. 3.

¹³ „Czerwony Sztandar” 1940, nr 328, s. 4; nr 362, s. 4; 1941, nr 24, s. 6; nr 38, s. 6; nr 104, s. 4; nr 114, s. 3; nr 117, s. 4; nr 119, s. 6; nr 123, s. 6; nr 140, s. 2; nr 150, s. 3; „Wolna Łomża” 1941, nr 6, s. 4; nr 62, s. 4; „Wolna Praca” 1940, nr 123, s. 4; 1941, nr 3, s. 4; nr 39, s. 3; „Sztandar Wolności” 1940, nr 20, s. 3; „Zwiazda” 1940, nr 299, s. 4.

zaś do rąk czytelników dotarł dopiero w marcu tego roku¹⁴. Pismo było przeznaczone dla Polaków, żyjących w Związku Radzieckim. Miało służyć kulturze polskiej – jej zachowaniu i rozwojowi, kulturze polskiej rozumianej jako część kultury radzieckiej¹⁵.

W numerze pierwszym w artykule wstępnym redakcja deklarowała: „Chcemy zadokumentować naszą postawę wobec rzeczywistości – i chcemy odkryć to, co często, świadomie i celowo było ukrywane, zasypane kurzem zapomnienia [...] Chcemy odkłamać naszą przeszłość [...] Chcemy pomóc wszystkim tym, którzy jeszcze nie dotrzymują nam kroku, którym lata kłamstwa i obłudy nie pozwalają jasno spojrzeć na przeszłość i teraźniejszość”¹⁶.

W tym tzw. lwowskim okresie historii pisma na jego łamach dominowały materiały literackie, choć publikowano również studia historyczne i krytyczne.

Ze zrozumiałych względów o niedawnych wydarzeniach, które doprowadziły do upadku Polski, redakcja napisała wówczas bardzo oględnie i mgliście: „Miniony rok przemienił do cna, do gruntu nasze życie. Żyjemy w innym świecie, idziemy inną drogą [...] W gruzy zważyło się państwo, wichur grozy rozmiótł ludzi po całej Europie”¹⁷.

Takie właśnie sformułowania wynikały m. in. z faktu, że współsprawcy tego „wichru” przestrzegali wtedy bardzo ściśle zarówno litery, jak i ducha układów zawartych z Trzecią Rzeszą w sierpniu i wrześniu 1939 r. Jest też znamienne używanie przez autorów publikacji – dla określenia II Rzeczypospolitej – nazwy „Polska wersalska”¹⁸. Roman Werfel, stosując się do ówczesnej konwencji propagandy radzieckiej, określił tę „Polskę wersalską” jako „więzienie dla ludu polskiego i narodów ujarzmionych, dom zajezdny dla międzynarodowego kapitału i imperializmu, pałac dla polskich wyzyskiwaczy”¹⁹. Równocześnie wybiegł myślami w przyszłość, pisząc: „Naród polski będzie musiał znaleźć **nowe drogi** [wyróżn. A. G.] przyszłego rozwoju”. Pośrednio zasugerował zainteresowanie także losem obywateli polskich pod

¹⁴ „Nowe Widnokreği” 1941, nr 1, s. 220; J. Putrament, *Drogi i rozdroża*, „Nowe Widnokreği” 1942, nr 3, s. 9.

¹⁵ [Artykuł wstępny], „Nowe Widnokreği” 1941, nr 1, s. 5.

¹⁶ E. Syzdek dostrzega w tym artykule redakcyjnym „wstępnie zarysowane stanowisko lewicy polskiej w ZSRR wobec wprawdzie niejasnej jeszcze, ale już rysującej się perspektywy **odrodzenia Polski**” [wyróżn. A. G.], Syzdek, *op. cit.*, s. 100. Nie podzielam takiego wniosku.

¹⁷ „Nowe Widnokreği” 1941, nr 1, s. 3.

¹⁸ W. Bieńkowski, *O wypisach z literatury polskiej*, „Nowe Widnokreği” 1941, nr 1, s. 153, 161; R. Werfel, *Demokracja rosyjska a powstanie 1863 r.*, „Nowe Widnokreği” 1941, nr 1, s. 215; P. Hoffman, *Obwodowa narada w sprawie podręczników szkolnych*, „Nowe Widnokreği” 1941, nr 2, s. 196; J. Bristiger, *16 kwietnia 1936 roku*, „Nowe Widnokreği” 1941, nr 4, s. 6; W. Kolski, *O wojnach sprawiedliwych i niesprawiedliwych*, „Nowe Widnokreği” 1941, nr 4, s. 139; J. Bristiger, *Obchód pięcioletniej [!] rocznicy 16 kwietnia 1936 r.*, „Nowe Widnokreği” 1941, nr 5–6, s. 217.

¹⁹ Werfel, *op. cit.*, s. 215; patrz też: Kolski, *op. cit.*, s. 139.

okupacją niemiecką, stwierdzając, że jakoby „znalazła już swą drogę ludność polska ziem wyzwolonych [?], polscy robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca Radzieckiej Ukrainy, Radzieckiej Białorusi, Radzieckiej Litwy. Idzie drogą, którą lat temu prawie siedemdziesiąt kroczyli Dąbrowski i Sierakowski, Padlewski i Bobrowski: drogą współpracy z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Idzie drogą, którą wskazuje jej partia bolszewicka: w stalinowskiej przyjaźni narodów, braterskiej przyjaźni ze wszystkimi narodami wielomilionowego Związku Radzieckiego, **buduje socjalizm** [wyróżn. A. G.]”²⁰.

Przekonanie o trwałości zmian zaprowadzanych twardą ręką przez Kreml na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej znalazło odbicie w „Nowych Widnokręgach” także w formie relacji o aktywnym zaangażowaniu komunistów i „bezpartyjnych bolszewików” w organizowanie nowej szkoły dla dzieci polskich, w tworzenie „nowej radzieckiej, socjalistycznej kultury polskiej” i w realizację komunistycznego wychowania młodzieży²¹.

Ustrój radziecki był – według Stefana Jędrychowskiego – czymś rzekomo oczekiwanym i pożądanym przez polskie masy ludowe, czymś co wtedy wreszcie jakoby ziściło się. Napisał on: „Ludzie pracy w kapitalistyczno-obszarniczej Polsce widzieli w Czerwonej Armii swoją przyszłą oswobodzicielkę. Uciskani przez polskich obszarników i urzędników, ukraińscy i białoruscy chłopci szukali w niej gwarancji swego bliskiego wyzwolenia społecznego i narodowego”²². Związek Radziecki stał się, według Jędrychowskiego, „naszą wielonarodową ojczyzną”, w której na przyłączonych obszarach twórczą pracą trzeba zbudować socjalistyczne społeczeństwo i dogonić w rozwoju starsze republiki związkowe [!]”²³.

Jest charakterystyczne, że do czasu hitlerowskiej napaści na ZSRR (22 czerwca 1941 r.) nie znajdziemy na łamach „Nowych Widnokręgów” informacji o legalnie istniejącym przecież na emigracji rządzie gen. Władysława Sikorskiego, o stosunku tego rządu do IV rozbioru ziem polskich i do kwestii odbudowy powojennej Polski.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej sprawił, że w podwójnym numerze „Nowych Widnokręgów” (5/6), podpisanym do druku 28 czerwca 1941 r. zamieszczono słowa pełne wiary w rychłe pokonanie przez Armię Czerwoną agresora i wyzwolenie całego narodu polskiego: „Polacy pod zaborem niemieckim z tęsknotą i nadzieją zwracają oczy na Związek Radziecki [...], z natężeniem czekają na pomoc i ratunek, spoglądając na wielki naród

²⁰ Werfel, *op. cit.*, s. 215.

²¹ Bienkowski, *op. cit.*, s. 152; Hoffman, *op. cit.*, s. 195; A. Dan, *Polskie audycje literackie*, „Nowe Widnokregi” 1941, nr 2, s. 200; *Kronika*, „Nowe Widnokregi” 1941, nr 3, s. 192.

²² S. Jędrychowski, *Jak poznawaliśmy Armię Czerwoną*, „Nowe Widnokregi” 1941, nr 2, s. 4-5.

²³ „Nowe Widnokregi” 1941, nr 2, s. 8.

rosyjski, na Związek Radziecki, na swych braci Polaków w Związku Radzieckim.

Ich niewola i upokorzenie, ich wyczekująca tęsknota – mają się ku końcowi [...] Armia Czerwona zada śmiertelny cios krwawemu panowaniu katów faszystowskich. Prysną łańcuchy i naród polski zajmie swe miejsce w rodzinie wolnych i niepodległych ludów świata²⁴.

Z tekstów zamieszczonych w nr 5–6 (wyd. w Moskwie) pisma należy odnotować jeszcze uwagi Julii Bristiger na temat piątej rocznicy wydarzeń we Lwowie, tzw. „krwawego czwartku” – 16 kwietnia 1936 r. Stwierdziła ona m. in., iż „robotnicy lwowscy długimi latami zmagają z kapitałem i z krwawą reakcją zasłużyli sobie godnie na obywatelstwo radzieckie” [!], zaś Wanda Wasilewska – cytowana tu przez J. Bristiger – wyraziła przekonanie, że proletariats lwowski „potrafi godnie włączyć się do pracy przy budowie socjalizmu, do walki o komunizm”²⁵.

Następny, siódmy numer „Nowych Widnokręgów”, który ukazał się w Moskwie dopiero w sierpniu 1941 r.²⁶, przyniósł sporo materiałów, dotyczących Polski i Polaków. W nim właśnie po raz pierwszy, choć jedynie w formie skromnych sygnałów, można przeczytać o tym, że istnieje rząd polski w Londynie, że zawarto układ Sikorski–Majski (30 lipca 1941 r.), że tworzy się Armia Polska w ZSRR.

Dla naszych rozważań istotne znaczenie ma przede wszystkim artykuł W. Bieleckiego (Wilhelma Billiga) pt. *Rozpala się płomień partyzanckiej wojny*. W nim bowiem po raz pierwszy pojawiła się idea wskrzeszenia „wolnej i niepodległej Polski”²⁷. Podjęcie tej idei trzeba rozumieć jako zasadniczy zwrot w dotychczasowym widzeniu i prezentowaniu przez redakcję „Nowych Widnokręgów” przyszłości ziem i narodu polskiego. Zwrot ten wynikał logicznie z krachu „przyjaźni” ZSRR i Trzeciej Rzeszy. Wojna między tymi krajami oznaczała bowiem radykalną zmianę oficjalnego kursu radzieckiej polityki zagranicznej, w tym uznanie od 30 lipca 1941 r. rządu polskiego, a co za tym idzie – również i państwa polskiego. Korektę w postrzeganiu przyszłości kraju poczyniła także grupa komunistów polskich, skupiona wokół „Nowych Widnokręgów”. Jednak na bardziej szczegółowe informacje na ten temat było wtedy zdecydowanie za wcześnie. Treść ich publicznych deklaracji w sprawach polskich nie mogła ujawniać choćby nawet zarysu rzeczywistych planów ZSRR wobec powojennej Polski.

²⁴ *Obywatele, Towarzysze, Bracia!*, „Nowe Widnokreęgi” 1941, nr 5–6, s. 7.

²⁵ Bristiger, *Obchód...*, s. 215.

²⁶ S. Jędrzychowski, „Nowe Widnokreęgi”. *Ze wspomnień* (część I), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 1, s. 85.

²⁷ „Nowe Widnokreęgi” 1941, nr 7, s. 71; patrz też: *Przemówienia radiowe*, „Nowe Widnokreęgi” 1941, nr 7, s. 79; R. Kobryńska, *O tradycjach walki powstańczej i partyzanckiej narodu polskiego*, „Nowe Widnokreęgi” 1941, nr 7, s. 81.

Należy tu odnotować, że w połowie września 1941 r. wyjechał z Kujbyszewa do Moskwy, wezwany formalnie przez Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej, Alfred Lampe – jedyny żyjący jeszcze członek kierownictwa KPP. Został zaangażowany do pracy w charakterze zastępcy sekretarza odpowiedzialnego „Nowych Widnokręgów”²⁸.

Kolejny, ósmy numer pisma (ostatni przed październikową ewakuacją Moskwy) został prawie w całości poświęcony wydarzeniom wojennym. Także i w nim – wbrew sytuacji na froncie wschodnim – wyeksponowano słowa wiary w rychłe pokonanie Trzeciej Rzeszy i wyzwolenie Polski²⁹. Leon Pasternak w wierszach z września 1941 r., zamieszczonych w tym numerze, a poświęconych wizji powojennej Polski, napisał m. in.: „– Trza, by dłoń co po ciebie sięgnie, była czysta i sprawiedliwa. Wierzę – będziesz wolna – ojczyzno!”³⁰. W innym zaś:

„Jaka będziesz Polsko
– matuś, matuś moja? –
i zadumał się nad tem
na biwaku wojak.

I tak się w tym milczeniu
naraż wszyscy zawzięli,
że kiedy się odezwał
jakby ze snu drgnęli.

Był to jeden co bił się
aż w hiszpańskich wojskach.
Rzekł on: Jeśli dojdziem,
nasza będzie Polska”³¹.

Za ważne wydarzenie należy uznać opublikowanie artykułu Jana Szczyrka, działacza socjalistycznego związanego z obozem londyńskim, pt. *Znaczenie radziecko-polskiego porozumienia*. Autor stwierdził w nim m. in.: „Polska przestała być szlachecką i »pańską« [...] w Polsce żyje i walczy ogromna, politycznie uświadomiona masa chłopska i robotnicza, która pragnie Polski wolnej, społecznej i politycznie sprawiedliwej. Nie wątpię ani na chwilę, że te właśnie klasy społeczne obejmą kierowniczą rolę w urządzaniu przyszłej Polski, po pokonaniu faszystów”³². Taka wizja ludowej Polski odpowiadała zapewne redakcji „Nowych Widnokręgów”, gdyż artykuł Szczyrka (z małymi retuszami) przedrukowano raz jeszcze – w pierwszym numerze (po wznowieniu) pisma w 1942 r.³³

²⁸ Muzeum Niepodległości w Warszawie, sygn. 8131, 8134 i 8133.

²⁹ E. Szemplińska, *List do Warszawy*, „Nowe Widnokregi” 1941, nr 8, s. 17; A. Ważyk, *Do braci w niewoli*, tamże, nr 8, s. 18; O. Porajewicz, *Cała Polska Grunwaldem stań się*, tamże, nr 8, s. 28.

³⁰ L. Pasternak, *Do wizji*, „Nowe Widnokregi” 1941, nr 8, s. 35.

³¹ L. Pasternak, *Na biwaku*, „Nowe Widnokregi” 1941, nr 8, s. 37.

³² „Nowe Widnokregi” 1941, nr 8, s. 66.

³³ Tamże, 1942, nr 1, s. 14–15.

Wobec niemieckich sukcesów na froncie i wymuszonej przez nie ewakuacji Moskwy, wydawanie „Nowych Widnokręgów” zostało w październiku 1941 r. przerwane. Ich ówczesna redakcja została znów zdekompletowana, a jej członkowie znaleźli się bądź to na froncie, bądź byli przeniesieni z różnymi instytucjami administracyjno-politycznymi na Powołże. Jednakże już od początku 1942 r. sprawa wydawania jakiegoś pisma przez komunistów polskich w ZSRR stała się znów aktualna³⁴. Wynikało to m. in. z potrzeby stworzenia politycznej przeciwwagi dla ukazującego się od 4 grudnia 1941 r. organu Ambasady RP w ZSRR – pt. „Polska”, oraz z konieczności oficjalnego zaistnienia zorganizowanego ośrodka komunistów polskich w ZSRR. W rozgrywce o Polskę Stalin chciał mieć swoich zaufanych ludzi.

Szczegółowe założenia dwutygodnika polityczno-literackiego, jakim miały stać się wznowione w nowym charakterze i odmiennej niż dotychczasowa szacie graficznej „Nowe Widnokreghi”, przedstawił na piśmie władzom radzieckim A. Lampe (w tym okresie związany zawodowo z Radzieckim Biurem Informacyjnym w Kujbyszewie, utworzonym w 1941 r. przez rząd ZSRR w celu kierowania sprawami informacji wojenno-politycznej dla środków masowego przekazu).

Według niego dwutygodnik ten miał być przeznaczony dla Polaków w ZSRR i po części na Zachodzie. Zakładał, że podstawowym celem i przewodnią ideą pisma będzie orientowanie Polaków na trwałe oparcie o Związek Radziecki – jako gwaranta wyzwolenia Polski i jej niepodległości. Przewidywał też Lampe, że „Nowe Widnokreghi” udostępnią swe łamy dla „sformułowania stanowiska polskiej lewicy społecznej wobec różnych spraw i bolączek, odpowiednio do możliwości danych przez rozwój sytuacji”³⁵.

Pierwszy numer wznowionego pisma ukazał się w Kujbyszewie z datą 5 maja 1942 r. Jego redakcję tworzyli wtedy: Wanda Wasilewska – redaktor naczelny, Helena Usijewicz – sekretarz odpowiedzialny, Alfred Lampe – zastępca sekretarza odpowiedzialnego i kierownik działu publicystyki, Stefan Jędrychowski, Jerzy Putrament, Roman Werfel i Janina Broniewska. Zaangażowanie Wasilewskiej w pracę polityczną na froncie sprawiło, że faktycznym kierownikiem zespołu redakcyjnego był Lampe. Pismo wychodziło początkowo w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, a od sierpnia 1942 r. – 15 tys. egzemplarzy³⁶.

³⁴ *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939–1944)*, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. 7, Warszawa 1982, s. 379.

³⁵ „Nowe Widnokreghi”. *Charakter i kierunek pisma*, Archiwum Akt Nowych, sygn. 250/4, k. 4–4a. Tekst ten, podpisany przez W. Wasilewską, H. Usijewicz i A. Lampego, został skierowany do naczelnika Urzędu Propagandy i Agitacji KC WKP(b), Georgija F. Aleksandrowa, CGALI-2550-2-694, k. 1–2.

³⁶ *Sprawozdanie z prac redakcji i wydawnictwa „Nowych Widnokręgów” w okresie od 1 maja 1942 r. do 22 lutego 1943*, Archiwum Akt Nowych, sygn. 250/4, k. 5; *Zaświadczenie z 28 marca 1942 r.*, tamże, sygn. 250/1, k. 44.

Zgodnie z założeniami „Nowe Widnokreghi” stały się trybuną lewicowej myśli politycznej, ważnym czynnikiem opiniotwórczym, ośrodkiem, w którym powstały podwaliny ideologicznego programu powojennej Polski, i który przyczynił się do skupienia rozrzuconych w różnych miejscach komunistów polskich w ZSRR. W odróżnieniu od poprzedniego okresu, kiedy „Nowe Widnokreghi” miały charakter przede wszystkim pisma literackiego, od 1942 r. preferowały głównie publicystykę polityczną. Stały się narzędziem komunistów w urabianiu poglądów deportowanych obywateli polskich.

Mimo że w 1942 r. armie niemieckie wciąż parły na wschód, publicyści „Nowych Widnokreghów” starali się – zgodnie z wymogami propagandy radzieckiej – przekonywać czytelników, iż ostateczne zwycięstwo będzie udziałem Armii Czerwonej. Apelowali więc o to, by w decydującej rozgrywce 1942 r. nie zabrakło wysiłku całego narodu polskiego. „**Narodowy front** [wyróżn. A. G.] walki wyzwolenczej jest nakazem historii. Ten front będzie naprawdę skuteczny i najbardziej skuteczny, kiedy się w nim skupią wszystkie bez wyjątku odłamy i kierunki szczerze i uczciwie walczące o wyzwolenie Polski, o jej wolność i niepodległość, kiedy wszystkie będą miały głos w decydowaniu o losach narodu” – napisał w maju 1942 r. A. Lampe³⁷. W tym samym tekście przewidywał on, że „Polska wyzwolona i własnymi siłami odrodzona, Polska rzetelnie demokratyczna i ludowa będzie miała do odrobienia wielkie zaległości gospodarcze i kulturalne”.

Autorzy „Nowych Widnokreghów” wielokrotnie wskazywali narodowi polskiemu, by „kroczyć ramię w ramię ze swoim sojusznikiem – Związkiem Radzieckim”³⁸, że „wyzwolenie i odrodzenie Polski nie jest nawet do pomyślenia bez zwycięstwa Związku Radzieckiego i całego obozu walczącej demokracji nad hitlerowskimi Niemcami”³⁹.

Równocześnie, jak widać, pojawiły się na łamach pisma pierwsze ogólne uwagi, dotyczące kształtu ustrojowego i terytorialnego powojennej Polski, czynione najczęściej na bazie krytyki systemu przedwrześniowego, będące jakoby wnioskami z tej krytyki.

Już w pierwszym numerze wznowionego pisma zamieszczono przemówienie Wasilewskiej, wygłoszone w kwietniu 1942 r. na II Wiecu Wszesłowiańskim, w którym wzywała rodaków do walki: „Za wolną niepodległą Polskę! Za nową sprawiedliwą Polskę wolnych ludzi, gdzie nie będzie przemocy człowieka nad człowiekiem, gdzie nie będzie bezprawia i samowoli, gdzie w braterskim uścisku zewrą się dłonie robotnika, chłopca i pracującego inteligenta, za Polskę, w której najwyższym prawem będzie wola ludu”⁴⁰.

³⁷ *Warunek zwycięstwa*, „Nowe Widnokreghi” 1942, nr 1, s. 1.

³⁸ „Nowe Widnokreghi” 1942, nr 1, s. 2; patrz też: A. Lampe, *Mosty i fronty*, tamże, nr 3, s. 2, 3; *Ciemieży i ujarzmeni*, tamże, nr 8, s. 2; S. Wierbłowski, *Grunwald 15 lipca 1410 r.*, tamże, nr 6, s. 2.

³⁹ *Warunek zwycięstwa*, s. 2.

⁴⁰ „Nowe Widnokreghi” 1942, nr 1, s. 11.

Ukazanie się pierwszego numeru (po wznowieniu) „Nowych Widnokręgów” wywołało żywą reakcję polskich komunistów w ZSRR, którzy z różnych miejsc przysłali do redakcji swoje uwagi (będą to czynić także później). W tym miejscu konieczne wydaje się przytoczyć szersze fragmenty prywatnej „recenzji” autorstwa żony „żelaznego Feliksa”, Zofii Dzierżyńskiej. W liście z Ufy do A. Lampego z 15 maja 1942 r. szczerze wyłuszczała plany Kremla wobec powojennej Polski, pisząc m. in.: „Wasze określenie przyszłej Polski jako »rzetelnie demokratycznej i ludowej« odbiega od formuły w artykule w sprawie polskiej w numerze 11–12 »K.[ommunisticzeskiego] I.[ntiernacyonała]«. A tam nie przypadkowo nie mówi się o Polsce »demokratycznej« ani »ludowej« (Przez te słowa powszechnie rozumie się demokrację burżuazyjną). To, jaka będzie Polska po zdruzgotaniu niemieckiego faszyzmu, zależy będzie, oczywiście, od ustosunkowania sił, jakie wtedy będzie w Polsce i w skali międzynarodowej, ale my nie ograniczamy swego celu do ram Polski »demokratycznej«, »ludowej«. **My dążymy oczywiście do Polski sowieckiej** [wyróżn. A. G.]. W formule naszej widać to ze słów: Polska, »w której nie będzie nędzy, głodu ani bezrobocia« oraz z innych. U nas te słowa nie są przecież frazesem. Ale ze zrozumiałych względów nie nazywamy rzeczy po imieniu. Czy taka Polska powstanie zaraz po wypędzeniu Niemców, czy też po pewnym – dłuższym lub krótszym czasie – zależy to będzie od ustosunkowania sił. Ale jest to cel [wyróżn. A. G.], do którego dążymy. Dlatego w naszej formule nie ma określenia, które dałoby się wyrazić jednym słowem. W »Nowych Widnokręgach« w formule o przyszłej Polsce można, sądzę, używać także określenia (które wypadło w »K. I.«): Polska, w której nie będzie ucisku obszarniczego, w której polska ziemia będzie należała do polskiego chłopca. Można tę samą myśl, oczywiście, wyrażać innymi słowami”⁴¹. Sugestie te zaowocowały szczególnie w pracy nad dokumentami programowymi komunistów polskich w ZSRR.

Roman Werfel, pisząc w „Nowych Widnokręgach” na temat polsko-radzieckiego braterstwa broni, podkreślił, że „bohaterstwo i poświęcenie żołnierza polskiego da narodowi wyzwolenie i poczesne miejsce wśród wolnych narodów tylko wówczas, gdy zły upiór sympatyj faszystowskich i rodzimego faszyzmu przestanie straszyć w nowej armii polskiej [armii Andersa – A. G.]. Gdy wytępione zostaną do reszty zgubne tradycje fałszywej wielkości Polski, tradycje marszów na Kijów i Mińsk, tradycje piłsudczyzny. Gdy wytrzebione zostaną również reakcyjne tradycje antysemityczne”⁴². Wątek ten odnajdziemy także w polemicznym artykule Wiktora Grosza z 20 grudnia 1942 r., w którym stwierdzał m. in., że „narod

⁴¹ Archiwum Akt Nowych, sygn. 250/9, k. 1–2; Muzeum Niepodległości w Warszawie, sygn. Ks. nab. 384/76.

⁴² R. Werfel, *Braterstwo broni. Reminiscencje historyczne*, „Nowe Widnokregi” 1942, nr 5, s. 5.

polski [...], nie pozwoli więcej, aby stare, zgubne, hitlerowskie hasła [...] znalazły sobie po zwycięskiej wojnie [...] siedzibę i przytułek w Polsce. Gdy zmiążdżony zostanie hitleryzm, zostanie też zmiążdżona przeklęta hitlerowska »ideologia« nienawiści rasowej i zaborczości. Narody wolnej Europy – a wśród nich i naród polski – nie dopuszczą do prześladowania żadnego narodu, żadnej mniejszości narodowej”⁴³.

Za swego rodzaju podsumowanie tych ogólnych rozważań o przyszłej Polsce, prowadzonych w 1942 r. w kręgu komunistów polskich w ZSRR, można uznać artykuł Andrzeja Jareckiego (Alfreda Lampego) pt. *Prawdziwa wielkość – czy urojona mocarstwowość*⁴⁴. Polemizując w nim ze stanowiskiem polskich kół emigracyjnych na Zachodzie w sprawie przyszłej granicy polsko-radzieckiej, autor apelował, by „polska myśl polityczna wyciągnęła wszystkie wnioski z odległej i niedawnej przeszłości” i stanęła „na gruncie rzeczywistości XX stulecia”. Uznał, że „powoływanie się na granice 1772 roku [...] jest śmieszne”. Dalej zaś stwierdził, że „kiedy [...] osiągniemy zwycięstwo w wojnie [...] – będziemy budowali wielkość naszego odrodzonego narodu, uwzględniając wszystkie nauki i doświadczenia ostatniego ćwierćwiecza. Nie powtórzymy starych błędów. Własnym wysiłkiem będziemy budowali od podstaw Polskę silną naprawdę, a nie frazesem skrywającym faktyczną bezsilność, silną swoją gospodarką i swoim ładem społecznym, swoją kulturą i swoim patriotyzmem, swoją zwartością wewnętrzną i swoimi związkami z innymi państwami Europy”.

W odniesieniu do wschodniej granicy Polski uznał, że sprawę tę można ułożyć i załatwić przy obopólnej dobrej woli tak, by nie stała się źródłem konfliktów⁴⁵.

Uwagi te były wymowną deklaracją polityczną, zwłaszcza jeśli zestawić je z ówczesnym oficjalnym stanowiskiem rządu gen. Sikorskiego, który konsekwentnie i zdecydowanie obstawał przy granicy wschodniej sprzed 17 września 1939 r.

Na początku 1943 r. było na ten temat jeszcze głośniejsze i to zarówno na łamach emigracyjnej prasy polskiej oraz gazet radzieckich, jak i w rozmowach dyplomatów obu zainteresowanych stron i ich sojuszników. Wobec nieuchronnego narastania napięcia wokół kwestii powojennej granicy wschodniej RP głos publicystów „Nowych Widnokręgów” stawał się – zapewne także z woli ich politycznych mocodawców – coraz bardziej konkretny i zdecydowany. Dał temu wyraz m. in. w artykule pt. *Wolność jest niepodzielna* z 5 marca 1943 r., w którym napisał: „Nasze stanowisko nie jest czymś nie znanym dotąd w historii Polski. Jest to tradycyjne stanowisko rzetelnych

⁴³ W. Grosz, *Czyścić idee*, „Nowe Widnokregi” 1942, nr 16, s. 5; patrz też: *Nowe stadjum wojny*, tamże, nr 14, s. 2.

⁴⁴ „Nowe Widnokregi” 1942, nr 16, s. 2–3.

⁴⁵ Tamże, s. 3.

polskich demokratów [...] – stoimy [...] na stanowisku wolności, niepodległości i zjednoczenia narodowego bratnich narodów sąsiedzkich, z którymi chcemy żyć w stosunkach wzajemnego zaufania, przyjaźni i współpracy. Przede wszystkim dotyczy to narodu ukraińskiego, narodu białoruskiego i narodu litewskiego”⁴⁶.

W podobnym tonie utrzymany był artykuł wstępny pt. *Polska racja stanu*, krytykujący antyradziecki wydźwięk polityki polskiego rządu emigracyjnego⁴⁷.

Zwycięstwo stalingradzkie i przejęcie inicjatywy strategicznej na froncie wschodnim przez Armię Czerwoną wywołało wśród politycznego kierownictwa emigracji polskiej na Zachodzie słuszne obawy przed tzw. niebezpieczeństwem rosyjskim, przed dominującą rolą bolszewików w urzędowaniu powojennej Polski. Z tego rodzaju poglądami polemizował Andrzej Jarecki (A. Lampe) w artykule pt. *Obawa zwycięstwa*⁴⁸. One też sprawiły zapewne, że przy różnych okazjach zaczęły pojawiać się w 1943 r. na łamach „Nowych Widnokręgów” uwagi na temat roli kraju i roli narodu polskiego w decydowaniu o swych losach⁴⁹.

Wzrost napięcia w stosunkach polsko-radzieckich, wywołany rozbieżnościami na temat wschodniej granicy Polski oraz ujawnieniem zbrodni NKWD na oficerach polskich w Katyniu, doprowadził do ich zerwania w dniu 25 kwietnia 1943 r. Narastanie tego konfliktu zmobilizowało już wcześniej lewicę polską w ZSRR do większej aktywności. Dotychczas pozostawała ona nieco w cieniu, niejako na drugim froncie stosunków polsko-radzieckich. Nie ulega wątpliwości, że rolę tę spełniała właśnie tak a nie inaczej w wyniku zakulisowej gry Stalina, który przygotowywał w sprawie polskiej własny wariant rozwiązania. Świadectwem tego było m. in. ukazanie się pod datą 1 marca 1943 r. tygodnika „Wolna Polska” – organu nie istniejącego jeszcze Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Od tego momentu właśnie to pismo wysunęło się zdecydowanie na czoło w programowaniu i prezentowaniu myśli politycznej komunistów polskich w ZSRR. Rzecz jasna, przejęło idee wypracowane przez grupę „Nowych Widnokręgów” w tzw. okresie kujbyszewskim, a także zostało zasilone kadrowo przez liderów tej grupy. Jednocześnie „Nowe Widnokreśli” nadal pozostawały tym forum, gdzie m. in. toczyła się publiczna dyskusja o przyszłej Polsce. Odnotujmy, że w numerze dziewiątym zamieszczono radiowe przemówienie Wasilewskiej do Polaków w ZSRR (z 28 kwietnia 1943 r.), w którym stwierdziła, że

⁴⁶ Tamże, 1943, nr 5, s. 1–2.

⁴⁷ Tamże, nr 6, s. 1–2.

⁴⁸ Tamże, nr 7 z 5 kwietnia.

⁴⁹ *Źródła siły*, „Nowe Widnokreśli” 1943, nr 4, s. 2; S. Wierbłowski, *Sen o szpadzie*, tamże, nr 9, s. 6; *W przededniu szturm*, tamże, nr 10, s. 1; *Wobec konferencji trzech*, tamże, nr 20, s. 2; *Miejsce Polski w świecie*, tamże, nr 24, s. 2.

„emigracyjny rząd generała Sikorskiego nie reprezentuje narodu polskiego” i że w najbliższym czasie nowe polskie oddziały wojskowe zadokumentują „nasze [tj. Polaków w ZSRR – A. G.] prawo do Polski”⁵⁰.

W tym samym numerze pisma Stefan Wierbłowski postulował utworzenie demokratycznej armii polskiej na terenie ZSRR, która „walczyć będzie o Polskę demokratyczną, o Polskę sprawiedliwą”⁵¹.

Powstanie Związku Patriotów Polskich sprawiło, że na łamach „Nowych Widnokręgów” zamieszczono m. in. *Statut*⁵² tej organizacji oraz jej *Deklarację ideową*⁵³. Tym samym komuniści polscy w ZSRR ujawnili publicznie cele, które zamierzali w najbliższej przyszłości osiągnąć. Sprowadzały się one m. in. do walki o „przywrócenie suwerennych praw i niepodległości państwa polskiego” i o „odbudowę parlamentarno-demokratycznego ustroju w wolnej Polsce”. W świetle wcześniejszych uwag Z. Dzierżyńskiej nie może być wątpliwości, że słowa te wynikały ze zręcznej taktyki i nie oddawały rzeczywistych intencji komunistów. Jeden z aktywnych uczestników ówczesnych dyskusji programowych, Hilary Minc, wyjaśnił, że „Polska demokratyczno-parlamentarna, to Polska **nie socjalistyczna** [wyróżn. A. G.], Polska z zachowanym w zasadzie ustrojem kapitalistycznym i podzielona na klasy i jednocześnie Polska o nie faszystowskim ustroju”⁵⁴.

Powojenna Rzeczypospolita miała być, według opublikowanego programu ZPP, krajem złączonym sojuszem ze Związkiem Radzieckim i współpracującym z Czechosłowacją, krajem nowoczesnym i sprawiedliwym, niezależnym i silnym, postępowym i odrodzonym wewnątrz. W takim państwie ZPP zapowiadał przebudowę ustroju rolnego i bezpłatne nadzielenie chłopów ziemią; przewidywał też wyzwolenie „spod panowania obszarników, baronów kartelowych, lichwiarzy bankowych i spekulantów giełdowych”. Ludzie pracy mieli uzyskać „godne człowieka warunki życia” oraz opiekę państwa. Nowa Polska miała być krajem bez nienawiści rasowej i narodowej, krajem wolności słowa i sumienia. W jej granicach miały znaleźć się piastowskie ziemie zachodnie i północne. Zapowiadano, że do Polski powinny wrócić Śląsk i ujście Wisły. Uznano zarazem, iż granicę południową należy ustalić w drodze rokowań. Stanowisko wobec wschodniej granicy Polski ujęto w stwierdzeniu: „nie żądamy dla siebie ani jednej piędzi ziemi ukraińskiej, białoruskiej czy litewskiej”⁵⁵.

⁵⁰ „Nowe Widnokregi” 1943, nr 9, s. 7.

⁵¹ Wierbłowski, *Sen o szpadzie*, s. 6.

⁵² „Nowe Widnokregi” 1943, nr 10, s. 13.

⁵³ Tamże, nr 12, s. 3.

⁵⁴ Cyt. za: Z. Kumoś, *Związek Patriotów Polskich. Założenia programowo-ideowe*, Warszawa 1983, s. 178.

⁵⁵ *Deklaracja ideowa Związku Patriotów Polskich w ZSRR*, „Nowe Widnokregi” 1943, nr 12, s. 3.

W sumie więc program ZPP, którego głównym autorem był Alfred Lampe, zawierał dość ogólną, ale przecież atrakcyjną dla przeciętnego obywatela, wizję powojennej Polski. Pozostaje pytanie, na ile była ona rzeczywiście szczerą i realną. Trzeba przecież uwzględnić, że świadome unikanie szczegółów programowych, zwłaszcza w odniesieniu do ideologicznego charakteru państwa i istoty jego „sojuszu” ze Związkiem Radzieckim wynikało zarówno z ówczesnej sytuacji międzynarodowej, jak i z taktyki komunistów, obliczonej na skupienie wokół platformy ZPP ludzi o różnych poglądach i o różnej przeszłości politycznej. Program ten należy traktować jako podsumowanie, jako próbę syntezy publicystyki politycznej „Nowych Widnokręgów” – od momentu ich wznowienia w maju 1942 r.

Poszczególne hasła z powyższego programu były następnie podnoszone w różnych artykułach w „Nowych Widnokręgach”, jednakże w 1943 r. nie dokonano bardziej szczegółowego ich sprecyzowania⁵⁶. Ożywione dyskusje o powojennej Polsce, toczone wśród komunistów z aktywu politycznego Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, nie przenikały bowiem na łamy „Nowych Widnokręgów”. Odnotujmy jednak, że w ostatnim numerze pisma z tego roku została zamieszczona zdecydowana krytyka rządu londyńskiego, uznanego za fikcję, która „musi ustąpić miejsca rzeczywistości”. Tam też stwierdzono, że „Polska przyszłości [...] musi mieć ośrodek reprezentujący jej myśli i czyn polityczny”⁵⁷. Dziś wiemy, iż sformułowania te były odbiciem ówczesnych poufnych rozmów w Moskwie w sprawie powołania Polskiego Komitetu Narodowego.

Przekroczenie przez Armię Czerwoną na początku stycznia 1944 r. przedwojennej granicy polsko-radzieckiej spowodowało, że pytania o kształt wyzwolonej spod okupacji hitlerowskiej Polski stawały się coraz bardziej natarczywe. Odpowiedzi na nie udzielały także „Nowe Widnokreگی”. I tak w artykule pt. *Granice legalności* napisano: „Demokracja polska powiada: Nie chcemy ukraińskiej czy białoruskiej ziemi, ale ani Śląska, ani Babimojskiego, ani Międzyrzeckiego, ani Warmii, ani Mazur, ani Krajny [region na prawym brzegu Noteci – A. G.], ani Kaszub Niemcom nie oddamy”⁵⁸.

Jednocześnie publicyści „Nowych Widnokręgów” odmawiali rządowi Rzeczypospolitej, urzędującemu w Londynie, prawa do reprezentowania narodu polskiego.

Racje komunistów, przemawiające za nowym kształtem polskich granic zachodniej i północnej, zostały szeroko przedstawione w artykule wstępnym oraz tekstach Hilarego Minca i ludowca Andrzeja Witosa – w piątym

⁵⁶ A. Lampe, *Rewanż Rydza Śmigłego*, „Nowe Widnokreگی” 1943, nr 15, s. 2–3; J. Pański, *Wojna i nauka geografii*, tamże, s. 14–15; *Czytelnicy piszą*, tamże, s. 16; *Wobec konferencji trzech*, tamże, s. 2.

⁵⁷ *Miejsce Polski w świecie*, „Nowe Widnokreگی” 1943, nr 24, s. 2.

⁵⁸ J[erzy] B[orejsza], *Granice legalności*, „Nowe Widnokreگی” 1944, nr 1–2, s. 1–2.

numerze „Nowych Widnokręgów” z 1 marca 1944 r.⁵⁹ Autorzy ci sięgnęli zarówno po argumenty historyczne, jak i współczesne. Starali się dowieść, że względy bezpieczeństwa kraju oraz potrzeba zjednoczenia ziem etnicznie polskich i szybka odbudowa ze zniszczeń wojennych – wymagają „wydarcia” z rąk niemieckich Pomorza Zachodniego, Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska.

Z kolei w artykule pt. *W sprawie granic wschodnich*⁶⁰ prześledzono historię zmagania Polski o ich kształt, stwierdzając w konkluzji: „W roku 1944 mamy [...] możliwość odbudowy niepodległej i silnej Polski, osiągnięcia pełnej przyjaźni i współdziałania z narodami: rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, czeskim i słowackim. Trzeba wyrzec się zaskorupiałych, prowincjonalnych planów zaborczych” [!]⁶¹. W praktyce oznaczało to publiczną rezygnację z odzyskania dla Polski ziem wydartych jej przemocą w 1939 r. W tym kontekście zrozumiałe stało się milczenie „Nowych Widnokręgów” w sprawie powołania oficjalnej polskiej administracji na wyzwolonych spod okupacji niemieckiej wschodnich kresach II Rzeczypospolitej.

Tymczasem zbliżanie się frontu wschodniego do rejonów o zwartym osadnictwie polskim zmusiło Moskwę do ujawnienia zamiarów wobec powojennej Polski. Najpilniejszym zadaniem było skompletowanie centralnej administracji. W tym celu przybyła do ZSRR na rozmowy z rządem radzieckim i polskimi komunistami grupa pełnomocników KRN. Choć pierwsi z nich dotarli do Moskwy 16 maja 1944 r., „Nowe Widnokregi” odnotowały to dopiero w miesiąc później – w artykule pt. *Emigracja i kraj*⁶². Tekst ten jest dla nas istotny także i z tego powodu, że usiłowano w nim narzucić czytelnikom nieprawdziwą przeciw wizję nadrzędności narodu i kraju w stosunku do środowisk emigracyjnych. Była w tym i sugestia, że decyzje o powojennej przyszłości kraju podejmują rzekomo suwerennie sami Polacy.

Rozmowy delegacji KRN z reprezentacją lewicy polskiej w ZSRR, którym patronowali radzieccy gospodarze, wykazały, że platformy polityczne stron są zbieżne. Nie było to zaskoczeniem, jeśli uwzględnić rodowód inicjatorce powstania KRN – PPR. Informując o tej zbieżności, „Nowe Widnokregi” z 1 lipca 1944 r. wskazały, że KRN „stwarza przesłanki dla powołania obdarzonego zaufaniem narodu Tymczasowego Rządu Narodowego – rządu wyzwolenia Polski”⁶³. Jednocześnie podkreśliły, że „natychmiast po wyzwoleniu pierwszego powiatu polskiego” stanie przed narodem zagadnienie

⁵⁹ *Bolesławowski testament*, „Nowe Widnokregi” 1944, nr 5, s. 2; H. Minc, *Na zachód*, tamże, s. 3–6; A. Witos, *O ziemie zachodnie*, tamże, s. 3.

⁶⁰ „Nowe Widnokregi” 1944, nr 10, s. 1–3.

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² Tamże, nr 11–12, s. 1–2.

⁶³ *Ofensywa na Białorusi*, „Nowe Widnokregi” 1944, nr 13, s. 2.

władzy i administracji. Stwierdziły, że będzie to administracja polska, którą zorganizuje Tymczasowy Rząd Narodowy, „wyłoniony na zasadzie zjednoczenia wszystkich demokratycznych, szczerze niepodległościowych kierunków polskiej myśli politycznej w kraju i na emigracji, skupionych wokół Krajowej Rady Narodowej”⁶⁴. Tym propagandowym deklaracjom przeczyły fakty polityczne tworzone formalnie przez polskich komunistów pod dyktando Moskwy.

Następny numer „Nowych Widnokręgów” przyniósł obszerny serwis informacyjny o powstaniu (w Moskwie) tymczasowego organu rządowego – Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, oraz o jego pierwszych dekreтах i porozumieniach zawartych z rządem radzieckim⁶⁵.

W ten sposób zakończył się na łamach interesującego nas pisma okres prezentowania założeń programowych powojennej Polski, powstałych (czy może tylko firmowanych?) w środowisku komunistów polskich w ZSRR. Nadszedł czas wcielania ich idei w życie. Praktyka nadchodzących dziesięcioleci zweryfikowała je negatywnie.

Przedstawione publikacje z „Nowych Widnokręgów”, w których komuniści stopniowo odsłaniali swoją (?) wizję powojennej Polski, są dziś przede wszystkim świadectwem konkretyzowania się ich (?) programu. Dowodzą, że do wiadomości publicznej decydowali się oni podawać go jedynie w takiej formie, która byłaby do ewentualnego zaakceptowania także przez choćby część niekomunistów. Jest znamienne, że właściwie nie publikowano nawet polemik ludzi lewicy z ogłoszonymi tezami. Taktyka ostrożnego odsłaniania programu wynikała głównie z uwarunkowań militarno-politycznych. Na pewno była uzgodniona z radzieckimi mocodawcami. „Nowe Widnokreęgi” były przecież adresowane także do polityków i dyplomatów. Odegrały istotną rolę opiniotwórczą. Czytali je bowiem przede wszystkim doświadczeni tragicznie przez stalinizm zesłańcy polscy, zlaknieni drukowanego słowa w języku ojczystym. To właśnie ich należało pozyskać do idei rządów „ludowych” w powojennej Polsce. A przecież oni mieli szczególne powody, by nie chcieć komunistów u władzy. Dostrzegała to redakcja „Nowych Widnokręgów”, szermując demokratyczną frazeologią i ukrywając prawdziwe zamiary programowe. Nie zamieszczała też krytycznych głosów czytelników, wśród których nie brakowało przecież zdecydowanych przeciwników systemu komunistycznego.

Uważna lektura programowych tekstów w „Nowych Widnokręgach” ułatwia zrozumienie przyczyn i istoty kolejnych zakrętów historii Polski Ludowej.

⁶⁴ Tamże, s. 2.

⁶⁵ Tamże, nr 14–15 z 1 sierpnia, s. 1–6.

Альбин Гловацки

**ПРОБЛЕМА ПОСЛЕВОЕННОЙ ПОЛЬШИ НА СТРАНИЦАХ ЖУРНАЛА
„NOWE WIDNOKRĘGI” (НОВЫЕ ГОРИЗОНТЫ)
В 1941, 1942–1944 ГОДАХ**

Журнал „Nowe Widnokręgi” издавался на польском языке в СССР в 1941–1946 гг. Это был первый и в некоторое время единственный журнал польской левицы в изгнании. В период до германской агрессии на Советский Союз не затрагивал – по воли Кремля – проблемы независимости Польши. Указывал зато значительность превращений начатых на восточных территориях II Речипосполитой после вторжения Красной Армии 17 сентября 1939 г. Начало войны германско-советской поспособствовало тому, что уже летом 1941 г. появилась на страницах журнала „Nowe Widnokręgi” идея возрождения свободной и независимой Польши. Эта идея конкретизировалась по мере хода событий на восточном фронте и в советско-польских отношениях. Сначала была представлена общими фразами, но со временем приобретала более подробную сущность, согласно с официальной точкой зрения по этому вопросу советской стороны. Относительно рано журнал опубликовал предложения о государственных границах, а затем тезиса касающиеся внутреннего общественно-политического строя. Говоря о послевоенной „демократической” и „народной” Польше, в конечном итоге планировалась под этими лозунгами советская Польша. Информационная изоляция польских граждан в СССР привела к тому, что журнал „Nowe Widnokręgi” был важным центром влияния на общественное мнение поляков.